

Miejska polityka klimatyczna – od prewencji do rozwoju



dr Maciej Bukowski

Prezes Zarządu, Fundacja WiseEuropa, Uniwersytet Warszawski

Zmiany klimatyczne mają ogromny wpływ na współczesne decyzje włodarzy miast – oddziałują na sposoby pozyskiwania energii, wprowadzanie zielonego transportu miejskiego czy unowocześnianie sektora gospodarki odpadami. Najważniejszą kwestią zdaje się zapewnienie bezpieczeństwa miastu i jego mieszkańcom – przed podwyższającym się poziomem wód, który może doprowadzić do zalania niektórych nadmorskich miejscowości, przed falami upałów, niedostatkami wody pitnej czy innymi skutkami ekstremalnych zjawisk pogodowych. Na wyzwania te należy jednak patrzeć znacznie szerzej. Niech działania te nie będą tylko wymuszoną sytuacją prewencji. Może czas, żeby stały się nową normalnością i pomogły napędzać rozwój miast?

Choć polityka klimatyczna jest przede wszystkim domeną państw i ponadnarodowych organizacji takich jak ONZ czy Unia Europejska, coraz częściej wchodzi ona w orbitę zainteresowania władz lokalnych, w tym samorządów miejskich. Nie dzieje się to bez przyczyny. Samorządowcy przypominają w tym względzie przedsiębiorców, którzy nie mogą sobie pozwolić na ignorowanie wpływu, jaki polityka energetyczno-klimatyczna wywiera na obszar ich odpowiedzialności. Dotyczy to zwłaszcza ciepłownictwa, transportu miejskiego czy gospodarki odpadami, a więc branż, które muszą nadążać za coraz bardziej wyśrubowanymi normami środowiskowymi. Szybko zmieniające się wymagania zmuszają samorządy do regularnego rezerwowania w swoich budżetach poważnych kwot na niezbędną modernizację taboru autobusowego, programy inwestycyjne w energetyce czy termomodernizację zarządzanych przez nie budynków.

Wyzwania klimatyczne

Jednocześnie zmiany klimatu bezpośrednio wkraczają w życie codzienne współczesnych miast, wpływając na podstawowe usługi, infrastrukturę, mieszkalnictwo czy źródła utrzymania i zdrowie ich mieszkańców. Dla wielu miejscowości nadmorskich podnoszenie się poziomu wód oceanicznych stało się nową rzeczywistością, na którą władze samorządowe muszą znaleźć odpowiedź w perspektywie połowy stulecia. Dotyczy to tak znanych miast jak m.in. Wenecja, Nowy Jork, chińskie Guangzhou czy Bangkok w Tajlandii. Wenecja, położona wyjątkowo nisko nad poziomem morza, od lat inwestuje w systemy tam chroniących przed zalaniem. Nowy Jork przyjął kompleksowy plan o nazwie OneNYC 2050, który obok osiągnięcia neutralności klimatycznej, obejmuje m.in. zwiększenie odporności w zakresie zmian klimatu oraz możliwość ograniczenia problemów, jakie dla miasta przyniesie szybkie podnoszenie się poziomu Atlantyku. Z kolei Guangzhou jest miastem szczególnie narażonym na szkody powodziowe wywołane falami sztormowymi i wylewaniem rzek. Z tego powodu miasto dużo inwestuje w infrastrukturę przeciwpowodziową, taką jak wały, tamy i systemy

odwadniające. Podobne działania podejmują także władze Bangkoku, nie tylko nisko położonego nad poziomem morza, ale także zagrożonego osiadaniem terenu. Z tego powodu miasto wdraża takie środki jak budowa falochronów, podnoszenie dróg i budynków czy sadzenie lasów namorzynowych.

”

Samorządowcy nie mogą sobie pozwolić na ignorowanie wpływu, jaki polityka energetyczno-klimatyczna wywiera na obszar ich odpowiedzialności. Dotyczy to zwłaszcza ciepłownictwa, transportu miejskiego czy gospodarki odpadami, a więc branż, które muszą nadążać za coraz bardziej wyśrubowanymi normami środowiskowymi.

Dla większości miast świata najbardziej pilnym zagrożeniem związanym ze zmianą klimatu nie jest jednak zagrożenie powodzią czy podnoszeniem się poziomu wód oceanicznych, lecz narastanie częstotliwości ekstremalnych zjawisk pogodowych związanych z niedoborem wody. Na obszarach miejskich upały czy susze są bowiem szczególnie niebezpieczne. Nasilają one inne problemy, takie jak wysokie zanieczyszczenie powietrza, niedobór wody czy zagrożenia zdrowotne spowodowane efektem miejskiej wyspy ciepła.

Przykładem miast świadomych zagrożenia jest m.in. południowoafrykański Kapsztad. Niedawno opracował on strategię wodną, dotyczącą wyzwań związanych z koniecznością zapewnienia miastu bezpieczeństwa i odporności. Polega ona na dywersyfikacji źródeł wody, zmniejszeniu zapotrzebowania na nią, poprawie jej jakości oraz wzmocnieniu procesu zarządzania nią na obszarze miasta.

W podobnym kierunku podążają Ateny, które niedawno rozpoczęły realizację projektu Green and Cool City mającego za zadanie zmniejszenie efektu miejskiej wyspy ciepła o 2°C do 2030 roku. Projekt ten obejmuje m.in. takie działania jak sadzenie drzew, tworzenie zielonych dachów i ścian, instalowanie chłodnych chodników i zwiększanie ilości wody dostępnej dla mieszkańców. Strategię adaptacji do fal upałów, przyjął także Paryż. Polega ona na tworzeniu w przestrzeni miejskiej tzw. wysp chłodu w postaci rozbudowy obszarów leśnych, parkowych i ogrodowych, ograniczeniu ruchu samochodowego czy promowaniu solidarności społecznej w zakresie samopomocy w sytuacjach kryzysowych.

Z kolei Londyn opracował raport identyfikujący obszary i populacje najbardziej narażone na stres cieplny. Zaleca on działania takie jak poprawa projektowania budynków i wentylacji, wzmocnienie zielonej infrastruktury i podniesienie świadomości mieszkańców na temat zagrożeń wynikających ze wzrostu ryzyka ekstremalnych upałów. Nawet w znanej z umiarkowanego klimatu Wielkiej Brytanii zaczyna to być dotkliwy problem.

”

Dla większości miast świata najbardziej pilnym zagrożeniem związanym ze zmianą klimatu nie jest zagrożenie powodzią czy podnoszeniem się poziomu wód oceanicznych, lecz narastanie częstotliwości ekstremalnych zjawisk pogodowych związanych z niedoborem wody.

Strategia europejska

Miasta europejskie do wyzwań związanych ze zmianą klimatu podchodzą wyjątkowo kompleksowo. Postrzegają one politykę klimatyczną nie tylko jako niezbędną odpowiedź na zagrożenia wywołane wzrostem temperatur czy narastaniem ryzyka ekstremalnych zjawisk pogodowych, lecz także jako na swoiste wyzwanie rozwojowe, któremu sprostanie pozwoli nie tylko ochronić, lecz nawet podnieść standard życia, mimo

niekorzystnych trendów w przyrodzie. O ile bowiem zmiany klimatu, którym nie będziemy przeciwdziałać, mogą zmniejszyć wydajność gospodarczą i konkurencyjność z powodu szkód w infrastrukturze, majątku i kapitale ludzkim, to zarazem miasta, które będą im aktywnie przeciwdziałać, mogą liczyć na przekształcenie się w ponadregionalne centra dobrego życia i nowoczesnych technologii zeroemisyjnych. Zmiany klimatu są w nich postrzegane nie tylko jako wyzwanie dla zarządzania i planowania ze względu na niepewność, złożoność i międzysektorowy charakter zagrożeń klimatycznych, ale także jako szansa dla transformacji poprzez wspieranie rozwoju niskoemisyjnego, zielonego wzrostu i innowacji.

”

W miastach europejskich zmiany klimatu postrzegane są nie tylko jako wyzwanie dla zarządzania i planowania ze względu na niepewność, złożoność i międzysektorowy charakter zagrożeń klimatycznych, ale także jako szansa dla transformacji poprzez wspieranie rozwoju niskoemisyjnego, zielonego wzrostu i innowacji.

W ten nurt wpisuje się między innymi Amsterdam, który w swojej Strategii Obiegu Zamkniętego, zobowiązał się m.in. do zmniejszenia zużycia surowców o 50% do 2030 r. i osiągnięcia w pełni cyrkularnej gospodarki do 2050 r. Z kolei Sztokholm uruchomił plan działań na rzecz klimatu, stawiający sobie za cel uwolnienie się od paliw kopalnych do 2040 roku. Obejmuje on takie działania, jak rozszerzenie zakresu energii odnawialnej, promowanie zrównoważonej mobilności, wzmocnienie adaptacji do klimatu m.in. poprzez zwiększenie ilości terenów zielonych w mieście. Podobny kierunek objęła Barcelona, wdrażając Deklarację Pogotowia Klimatycznego, która zobowiązuje się do zmniejszenia emisji gazów cieplarnianych o 50% do 2030 roku i osiągnięcia neutralności węglowej do 2050 roku m.in. dzięki rozwojowi bezemisyjnego transportu publicznego, promowaniu lokalnej produkcji żywności i tworzeniu stref zeroemisyjnych. Wizję miasta neutralnego pod względem emisji dwutlenku węgla i korzystającego w 100% z energii odnawialnej do 2050 roku ma także Paryż koncentrujący się w swoich działaniach m.in. na termomodernizacji budynków mieszkalnych, mobilności, energii i odpadach.

Polskie miasta w walce ze zmianami klimatu

W podobnym duchu o adaptacji do zmian klimatu i własnej polityce klimatycznej myślą także polskie miasta. W ostatnich latach przygotowały one kilkadziesiąt Miejskich Planów Adaptacji, czyli dokumentów, określających cele i działania mające na celu zwiększenie odporności na skutki zmian klimatu, takie jak susze, powodzie czy fale upałów.

Warszawa planuje rozwijać zieloną infrastrukturę, poprawiać jakość powietrza i wody, wspierać edukację ekologiczną, przeciwdziałać smogowi i skutkom fal upałów. Natomiast Kraków zamierza m.in. ograniczać emisje gazów cieplarnianych, zlikwidować smog, modernizować systemy energetyczne i transportowe oraz promować gospodarkę niskoemisyjną na swoim terenie. Do walki ze skutkami zmian klimatu dołączyło także Trójmiasto, które chce m.in. zwiększać retencję wody, ochronę przyrody i bioróżnorodności oraz współpracę społeczną i instytucjonalną wokół adaptacji do zmian klimatycznych, widząc zarazem swoją szansę w rozwoju morskiej energetyki wiatrowej, nuklearnej czy solarnej.

Generalnie, samorządy największych polskich metropolii nie zostają w tyle za innymi miastami Europy w zakresie myślenia o zmianach klimatu i swojej odpowiedzi na nie. Zarazem skala stojących przed nimi wyzwań jest wielokrotnie większa niż w miastach Europy Zachodniej, co wiąże się przede wszystkim z gorszym punktem startu. Wynika to m.in. ze stanu infrastruktury ciepłowniczej, potrzeb z zakresu termomodernizacji budynków komunalnych, emisji pyłów zawieszonych (smogu) w ogrzewnictwie, czy znacznie gorzej rozwiniętego transportu aglomeracyjnego, a co za tym idzie, także wysokim natężeniu ruchu samochodowego.

”

Samorządy największych polskich metropolii nie zostają w tyle za innymi miastami Europy w zakresie adaptacji do zmian klimatu. Skala stojących przed nimi wyzwań jest jednak wielokrotnie większa niż w miastach Europy Zachodniej, co wiąże się przede wszystkim z gorszym punktem startu.

Najbliższe 20 lat zapewne upłynie więc w polskich miastach pod znakiem inwestycji klimatycznych. Na przeszkodzie może stanąć jednak coraz wyższy poziom centralizacji polityki publicznej i mniejszy dostęp do finansowania unijnego. W połączeniu z pogarszającą się własną sytuacją finansową samorządów miejskich może to utrudnić budowę w pełni nowoczesnych organizmów, nieodstających pod względem standardów od ich zachodnich odpowiedników. Paradoksalnie duża część odpowiedzialności za nasz wciąż możliwy sukces w zakresie adaptacji do zmian klimatu i polityki klimatycznej realizowanej na szczeblu lokalnym spoczywa na barkach rządu, który powinien wzmocnić JST od strony finansowej, przekazując im znacznie większy udział w dochodach z PIT i CIT, niż ma to miejsce do tej pory. Bez tego kroku upłynąć może jeszcze bardzo dużo wody w Wiśle, nim nasze miasta staną się podobnie przygotowane do zmian klimatu jak Paryż, Berlin, Amsterdam czy Londyn.

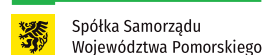
O autorze

Dr **Maciej Bukowski** – Prezes Zarządu, Kierownik Programu Ekonomia i Polityka Gospodarcza w Fundacji WiseEuropa. Pracownik naukowy Uniwersytetu Warszawskiego. W latach 2006–2013 prezes fundacji IBS. Jest współautorem wielu polskich dokumentów strategicznych (m.in. Plan Hausnera, Polska 2030 – wyzwania rozwojowe, Długookresowa Strategia Rozwoju Kraju do roku 2030 (Polska 2030 – trzecia fala nowoczesności)). Kierownik projektów oraz licznych komentarzy i artykułów prasowych dotyczących między innymi makroekonomii, polityki energetycznej, innowacyjności, systemu emerytalnego czy rynku pracy.

Partnerzy



Pomorski Fundusz Rozwoju
sp. z o.o. z siedzibą w Gdańsku



Partnerzy numeru

